Nr. 12 Kraków, Sobota 17 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt. w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza l. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O. 23993. — Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Węgierskie „ugody".

Szowinizm madziarski wystawiony jest na ciężką próbę. Austrya, naraziwszy się dla miłości Węgier na sromotne klęski polityczne na Bałkanie i nie mogąca z winy Węgier zrzucić z siebie upokarzającej, nader kosztownej i do samobójstwa politycznego wiodącej roli biernego trabanta Prus — zaczyna się spostrzegać, gdzie „punkt martwy" jej polityki.

Ażeby Chorwaci i Serbowie węgierscy nie byli formalnie zmuszani wolec serbszczyznę, niż... ucisk madziarski, ażeby nie narażać idei habsburskiej dłużej na identyfikowanie jej z wszelkiemi „cuvajadami" i nie przyczyniać się w ten sposób samochcąc do wzrostu idei wielkoserbskiej, kazano z Wiednia, żeby dać folgę Chorwatom. Nie daje im się coprawda wszystkiego, co im zapewnia (na papierze) ugoda z r. 1868, ale zniesiono przynajmniej prawa wyjątkowe, przywrócono miejscowościom chorwackim chorwackie nazwy, odstępując od „urzędowych", tj. madziarskich zwołano sejm, mianowano bana, wybory przeprowadzono „czyste", a przyrzeka się rewizyę madziaryzacyjnych przepisów na kolejach żelaznych. Nie dużo to, ale wie się przynajmniej, że ktoś z góry zawołał na Madziarów: „dosyć" — i to skutecznie.

Jak stoi sprawa z Rumunami, donosił już trzy razy nasz korespondent bukuresztеński. Obecnie podejmuje się właśnie dalsze rokowania, chodzi już o założenie rumuńskich szkół średnich!

A więc szowiniści w trwodze, że z Wiednia gotów nadejść rozkaz jeszcze i co do Słowaków. Ale obawy to „nieusprawiedliwione", gdyż Słowacy nie mają tuż za granicą żadnego króla Piotra czy Karola. Pogłoski o „układach" Tiszy ze Słowakami powstały stąd, że Tisza obiecał dać odpowiedź na memoryał słowacki, który otrzymał w spadku po Khuenie i Lukacsu! Było to dnia 12. listopada 1913.— i od tego czasu nie stało się w tej sprawie nic. Tak przedstawia rzecz całą źródło autentyczne, bo „Slovenskij Tiždennik", zaznaczając wyraźnie, że „o żadnych układach niema ani mowy".

W sprawie „Kursu społecznego" w Krakowie.

Przed paru tygodniami bawiłem w Poznaniu i przypatrywałem się pilnie, jakie postępy uczyniła praca społeczna. Fundament całej pracy dał śp. ks. arcyb. Stablewski, a od r. 1900 tj. kiedy luźno działające Stowarzyszenia katol. robotników połączyły się w „Związek dyec." praca idzie raźno naprzód, systematycznie, z wytkniętym planem. Każdy rok dorzuca nowy plon i coraz jaśniej i wyraziściej zarysowuje się wspaniały gmach akcyi społecznej katolickiej. W r. 1900 Związek Towarzystw robotników liczył 44 Towarzystw, dziś liczy ich 283. W r. 1905 rozpoczęto wydawać gazetkę związkową „Robotnika", dziś liczy 32 tys. abonentów.

W r. 1907 założono „Związek Stowarzyszeń kobiet pracujących, który także posiada własny organ „Gazetę dla kobiet", i w 45 Stowarzyszeniach liczy przeszło 6000 członków.

Zeszłego roku w grudniu przystąpiono do połączenia istniejących już w dyecezyi Towarzystw młodzieży, dla których pod redakcyą ks. kan. St. Grzędy wychodzi pismo: „Przyjaciel młodzieży".

Powołana do życia staraniem śp. arcyb. Stablewskiego „Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha" stara się o dostarczenie czytelnikom zdrowego pokarmu duchowego, wydaje liczne pisma treści społecznej i rozrzuca tysiące broszur wśród ludu, wydaje pismo dla bractw i rodzin katolickich „Przewodnika katolickiego", który jako pismo illustrowane rozchodzi się w przeszło 80 tys. egz.. Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha to instytucya bardzo poważna i pożyteczna.

Widać z tego, że praca idzie w Poznańskiem raźno, mniej tam mówią, więcej czynią; o socyalizmie nie ma tam mowy, bo nie ma gruntu podatnego i nie ma go gdzie zaszczepić, bo z ludn pracującego znajdują się wszyscy albo w Zjednoczeniu zawod., lub w Towarzystwach katol. robotników, lub w Stowarzyszeniach kobiet pracujących i w Stowarzyszeniach młodzieży, a lud cały czyta „Przewodnika katol." i inne pisma katolickie.

Kto choćby kilka dni przypatrzył się tej pracy mrówczej, ciągłej, systematycznej, musi się rozradować w sercu, iż przecież katolicka akcya społeczna może dać świetne wyniki. Jednak zaraz przychodzi z konieczności zastanowienie: czemu u nas tak ciężko, trudno ruszyć z miejsca? Kiedy wyrażałem radość moją z postępów pracy społecznej k. P. A., tenże zapytał mię: „Proszę mi wytłómaczyć, ile na tem prawdy, iż czytając „Naprzód" krakowski odnosi się wrażenie, jakoby socyaliści u was w Galicyi owładnęli wszystkiem, i używają często takich wyrażeń, jakoby oni byli partyą rządzącą w kraju. — W odpowiedzi sprostowałem, iż tak nie jest, że socyalizm galic. się przeżywa, i jest tylko winą stosunków galic., iż w niektórych powiatach cięży jeszcze jak zmora nad nami. Winien temu system rządów, korupcya, którą wprowadzali politycy, by się tylko przy władzy utrzymać, którzy jedną dawali odpowiedź tym, co widzieli niebezpieczeństwo socyalizmu: „socyalistom rady nie damy, to darmo".

Prawdą jest, iż socyalizm zapuścił korzenie w gminach podmiejskich, dziś już wcielonych do Krakowa; powiaty krakowski, wielicki i chrzanowski zarażone socyalizmem, agitatorzy socyalistyczni ciągle i usilnie agitują i sieją jad zepsucia w dusze ludu wiejskiego, opanowawszy Kasę chorych w Krakowie, rozsiedli się w pałacu przy ul. Dunajewskiego, zbudowanym za grosz robotników katol., po wioskach utrzymują stałych, płatnych agitatorów.

Jednak nie jest znowu tak źle, by biadać i ręce załamywać, bo ta robota nie ma trwałości, ona oparta li tylko na rozbudzeniu najniższych instynktów. Ale robocie tej brak fundamentów; jeżeli my zabierzemy się do pracy systematycznej, to w paru latach będziemy oglądać i zbierać piękne plony.

Początek takiej pracy zrobiony przed paru laty. W dyecezyi krakow. poczęły się tworzyć „Związki terminatorów" pod kierownictwem Księży prezesów. Kto czytał sprawozdanie z działalności tych Związków, ten wie, że sprawa wprost ślicznie posuwa się naprzód. W r. 1913 zrobiono bardzo wiele, w reszcie miast dyecezyi potworzyły się „Związki", a teraz zawiązuje się kilkadziesiąt w kraju. W dniu 17 lutego odbędzie się Zjazd księży Prezesów, którzy odbędą kurs praktyczny, jak prowadzić „Związki młodzieży".

W ślad za „Związkami młodzieży" zabrano się do zakładania „Związków czeladników". Że tą drogą iść trzeba, najlepszy dowód dał nam ostatni Zjazd partyi socyalnej w Krakowie w grudniu z. r., na którym kierownicy partyi wprost biadali i rozpaczali, że wszystko się im rozleci. Biadania tych panów to dla nas zachęta, by dalej rzecz prowadzić.

Druga sprawa, bardzo ważna, to organizacya robotników. Już od r. 1906 istnieje „Związek zawodowy chrześć. robotników", dziś „Zjednoczenie zawodowe". W 50 Grupach skupia około 4000 robotników i zasługuje na rzetelne poparcie nasze.

Jednak nasz robotnik jeszcze nie jest należycie przygotowany do akcyi zawodowej, potrzebuje wyrobienia. Stąd koniecznie wyłania się potrzeba zakładania „Stowarzyszeń katolickich robotników i robotnic" o charakterze kulturalno-oświatowym. W dyecezyi krakow. został utworzony „Sekretaryat" dla przeprowadzania tej organizacyi.

Staraniem tego „Sekretaryatu" odbędzie się w dniach 18—20 lutego kurs społeczny w Krakowie. Uczestniczyć mogą w kursie, księża i osoby świeckie, zajmujące się ruchem robotniczym w kraju. Szczegółowy program kursu zostanie podany w dniach najbliższych. Wszelkich informacyj w sprawie kursu udziela sekretarz ks. Ludwik Kasprzyk, Kraków pl. Maryacki l. 2.

L.

Strejk drukarski i jego skutki.

Z uporem godnym lepszej sprawy towarzysze drukarscy trwają w bezrobociu, które ma podkład czysto polityczny i zwraca się głównie przeciwko prasie narodowej. Przywódcy partyi socyalistycznej, którzy strejk zorganizowali i podtrzymują go obecnie przez namiętną agitacyę, dążą z całą świadomością do sparaliżowania wpływów prasy narodowej na rzecz prasy socyalistyczno-żydowskiej i używają jako podatnego narzędzia zecerów, bałamucąc ich i okłamując perspektywą jakichś niemożliwych zdobyczy ekonomicznych.

Jednakże czas już wielki, aby zecerzy przejrzeli i zrozumieli dokąd ich zaprowadzi ta przewrotna agitacya. Prasa narodowa nie może długo znosić sztucznych pętów, które na nią nałożono i musi przystąpić do zorganizowania samopomocy, nie oglądając się zupełnie na żądania i życzenia pracowników drukarskich.

Już obecnie rozpoczął się okres bezcennikowy i obowiązuje wyłącznie ustawa przemysłowa. Stan ten może bardzo łatwo utrwalić się, a następstwa poniosą wyłącznie strajkujący zecerzy.

Niechże nareszcie odezwie się u nich głos rozsadku i niech się wyzwolą z pod nieszczęsnego kierownictwa partyjnych agitatorów.

Ostatnia to chwila do podjęcia pracy w warunkach normalnych.

Za kilka dni może już być za późno.

Konferencye w sprawie reformy wyborczej.

„Gazeta narodowa“ [illegible] pod datą 15 b. m.: „Na zwołaną na [illegible] marszałka hr. Gołuchowskiego konferencyę [illegible] polskich w sprawie reformy sejmowej, przybyli tylko: książę Witold Czartoryski (centrum), p. Garapich (autonomiści), i hr. Ant. Wodzicki (Koło krakowskie). P. p. Leo i Witos zawiadomili, że z powodu dzisiejszego posiedzenia Izby posłów przybyć nie mogą. Konferencya odbyła się w biurze marszałkowskiem w obecności marszałka hr. Gołuchowskiego i namiestnika dr. Korytowskiego i trwała od 10 rano do 1 w południe, poczem odroczoną została do 6 wieczorem. Konferencya była najściślej poufna.

Utrzymuje się pogłoska, że szanse zrealizowania reformy wyborczej znacznie się poprawiły. Rusini ustępują ze swego upartego stanowiska i godzą się na skład Wydziału krajowego z 6 Polaków i 2 Rusinów, żądając jednak przydzielenia ruskim członkom ważniejszych departamentów. W sprawie dwumandatowych okręgów wiejskich mówią Rusini już o cyfrze 14.

Na takie stanowisko Rusinów, zdaje się, wpłynęło, że mimo niefunkcyonowania sejmu, gospodarka finansowa kraju jest zapewnioną na dłuższy okres czasu wskutek zrealizowania jednej z dawniej uchwalonych pożyczek krajowych i wskutek zapewnionej już ustawy o przekazywaniu skarbom krajowym sum z podwyższonego podatku od wódki.“

Nowe przesilenie w Radzie państwa.

Wiedeń. W parlamencie panuje zupełne zamieszanie. Sytuacya stała się **nadzwyczaj krytyczną**. Zarówno losy planu finansowego, jak i prowizoryum budżetowego, są **zupełnie niepewne, tak, że wczoraj w kuloarach krążyły pogłoski o rozwiązaniu parlamentu**, co jest głównem dążeniem partyi chrześc.-socyalnej. Oczywiści pogłoski te w tej chwili nie są uzadnione, chociaż przy dalszem trwaniu obecnych chaotycznych stosunków w parlamencie, trudno mu wróżyć dłuższy żywot. Obecne zamieszanie wywołane zostało głównie usiłowaniami partyi chrześc.-socyalnej, zmierzającemi do **rozbicia kompromisu z Izbą panów**.

Partyi chrześc.-socyalnej chodzi głównie o usunięcie podwyższenia podatku osobisto-dochodowego w najniższych stopach dochodowych, a mianowicie od 2000 do 2200 koron, a to ze względu na stosunki specyalnie wiedeńskie. Przez podwyższenie bowiem podatków od tych dochodów około 20.000 wyborców miejskich m. Wiednia przechodziz IV Koła wyborczego do III Koła, co wpłynęłoby oczywiście na polityczny skład wiedeńskiej rady miejskiej.

To też głównie ta okoliczność skłoniła partyę chrześc.-socyalną do stanowczego oporu przeciw kompromisowi. Z tego powodu wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie Izby posłów **zostało odwołane.**, celem uzyskania czasu do pertraktacyi z Izbą panów.

Na zapytanie prezydenta Izby posłów, Sylwestra, do prezydenta Izby panów, ks. Windischgrätza, odpowiedział ks. Windischgrätz, że jest wykluczonem, aby komisya wspólna mogła się ponownie zebrać. Komisya wspólna **zakończyła** już swoje obrady i wypracowała referaty, a członkowie jej nie mają mandatu do dalszych pertraktacyj.

Ks. Windischgrätz wyraził natomiast gotowość do ewentualnych konferencyi **natury prywatnej.** Chodzi obecnie głównie o to, aby skłonić Izbę panów, by zgodziła się na postawienie takiego samego wniosku co do zmiany kompromisu, jaki zgłoszony będzie w Izbie posłów w sprawie skali w najniższych stopach dochodowych. Rokowaniom tem poświęcony był cały dzień wczorajszy, a także i dzisiejszy będzie niemi wypełniony.

Dzisiaj po południu zbiera się na posiedzenie Izba panów, ze względu na zajścia w Izbie posłów, nie rozpocznie jednak dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi wspólnej.

Przyczyną pogorszenia się sytuacyi były także zajścia w komisyi budżetowej, która nie mogła zaczyć obrad nad prowizoryum budżetowem.

Czescy agraryusze i radykali byli ogromnie oburzeni z powodu odwołania wczorajszego posiedzenia Izby posłów, przez co dano komisyi budżetowej czas do obrad nad prowizoryum budżetowem. Po zamknięciu posiedzenia Izby posłów, obstrukcyjni posłowie, nie będący członkami komisyi budżetowej, udali się do sali sądowej posiedzeń i nikogo **nie chcieli do niej wpuścić.** Przewodniczący dr. German z trudem tylko zdołał utorować sobie drogę do sali. Gdy dr. German otworzył posiedzenie komisyi, powstała **piekielna wrzawa.** Słyszano wołania: „Proszę stwierdzić komplet“! i t. p. W sali znajdowało się przeszło 150 posłów, najmniej jednak było członków komisyi budżetowej.

Przew. German oświadczył, że stwierdzenie kompletu jest zbyteczne, ponieważ nie chodzi o nowe posiedzenie, tylko o dalszy ciąg obrad. To wywołało nowe zajścia ze strony czeskich obstrukcyonistów. W końcu przew. German posiedzenie komisyi zamknął.

W parlamencie opowiadano następnie, że między przew. Germanem a posłem czeskim Stankiem przyszło do afery honorowej, z powodu obraźliwego okrzyku posła Stanka pod adresem dr. Germana. Poseł Stanek, od którego dr. German zażądał wyjaśnień, odwołał swoje obraźliwe słowa i przeprosił dr. Germana.

Kluby wobec zachwianego kompromisu.

Wiedeń. Zjednoczenie chrześcijańsko-socyalne odbyło wczoraj posiedzenie, na którem w dyskusyi merytorycznej omawiano obecną trudną sytuacyę polityczną. Wywiązała się żywa dyskusya nad stanowiskiem klubu wobec najnowszej fazy kwestyi podatku osobisto-dochodowego, fazy, która wynikła z akcyi kierownictwa wiedeńskiej partyi chrześcijańsko socyalnej w sprawie kompromisu, zawartego przez wspólną komisyę Izby panów i Izby posłów. Ze względu na poważną sytuacyę polityczną klub postanowił obradować przez najbliższe dni w permanencyi.

Klub socyalno-demokratyczny upoważnił swoje prezydyum, by podczas dyskusyi w Izbie posłów nad sprawozdaniem wspólnej komisyi złożył oświadczenie, że klub uważa się z a z w i ą z a n y uchwałami tej konferencyi i głosować będzie za przyjęciem tych uchwał bez zmian.

Otwarte i zamknięte posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. Obrady konwentu seniorów nie doprowadziły do porozumienia. Skończyło się tylko na tem, że wczorajsze posiedzenie Izby zamknięte ma być natychmiast, a sprawozdanie wspólnej komisyi ma przyjść dziś pod obrady Izby.

Prezydent Sylwester o trzy kwadranse na 2-gą otworzył ponownie posiedzenie Izby i oświadczył: „Posiedzenie otwieram i zamykam“.

Wrzawa i protesty czeskich agraryuszy i czeskich radykałów.

Biuro Izby poselskiej.

O godzinie 3 po południu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Sylwestra posiedzenie Biura Izby poselskiej. Postanowiono następne posiedzenie oznaczyć n a s o b o t ę 1 7. b. m. na godz. 11 przed południem i na porządku dziennym tego posiedzenia postawić, jako pierwszy punkt, sprawozdanie wspólnej konferencyi.

Co do znanego odczytu hr. Sternberga, prezydent Sylwester stwierdził na podstawie zeznań dwóch świadków, iż nie padły w tym odczycie żadne obraźliwe wyrazy pod adresem parlamentu i że treść telegramu, wystosowanego przez hr. Sternberga do prezydenta Sylwestra, odpowiada faktom, wobec czego należy tę sprawę uważać za załatwioną.

Wiedeń. Po przerwaniu posiedzenia zebrał się konwent seniorów.

Zajścia w komisyi budżetowej.

Wiedeń. Wczoraj o g. 2. komisya budżetowa rozpoczęła obrady. W sali zjawiło się wielu posłów ze stronnictwa czeskich agraryuszów i czeskich radykałów. Protestowali oni hałaśliwie przeciw dalszemu ciągowi obrad w komisyi, kilku z nich uderzało w stół.

P. Stanek: Gdzie jest komisya? Gdzie są jej członkowie? Czy przewodniczący stwierdził komplet?

Przewodniczący German: Tego nie potrzeba, posiedzenie odbywa się w dalszym ciągu.

Stanek: Tak się nie postępuje ze stronnictwem, jak to czyniono dziś na plenarnem posiedzeniu.

Choc: Czy pan nie masz własnej woli? Dlaczego pan słuchasz dyktatu?

German: Nikt mi niczego nie dyktuje, spełniam tu swój tylko obowiązek.

Po chwili German wezwał posła Proszka, aby dalej przemawiał. Powstała niemilknąca wrzawa wśród czeskich agraryuszów i czeskich radykałów.

German: Ponieważ nie można odbywać narad, posiedzenie zamykam, a termin następnego podam pisemnie do wiadomości. Posiedzenie zamknięto o 2 min. 10.

Wniosek Rychlika i Tow.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów pos. Rychlik i tow. zgłosili wniosek, domagający się uwolnienia od stempli wszystkich podań i pism, wnoszonych do dyrekcyi szkół średnich. Niedawno bowiem pojawiło się rozporządzenie ministerstwa oświaty, nakazujące, aby wszystkie tego rodzaju pisma zaopatrzone były w stempel na 1 kor.

Burzliwe zajścia w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu wykluczono znowu 3 posłów z 15, względnie 5 posiedzeń. Tylko jeden z nich, Eitner, został na sali i wezwaniu prezydenta, by salę opuścił, nie uczynił zadość. Prezydent zarządził pauzę, poczem zjawiła się straż parlamentarna w sile 20 ludzi. Na wezwanie komendanta straży poseł Eitner salę opuścił, za nim poszło dwóch żołnierzy straży.

Po podjęciu posiedzenia prezydent oświadczył, że ponieważ wykluczeni posłowie systematycznie stawiają opór, więc czyni wniosek, aby sprawę Eitnera ponownie przydzielić komisyi nietykalności poselskiej.

Prawica oświadcza się za tym wnioskiem, lewica wznosi burzliwe okrzyki protestu.

Wniosek przyjęto. Potem przystąpiono do dalszej dyskusyi nad reformą ustawy prasowej.

Mowa Bethmanna Holwega.

Berlin. W Sejmie pruskim poseł konserwatywny Heydebrand wyraził ubolewanie, że Alzacyi nadano konstytucyę, gdyż było to, jego zdaniem, przedwczesne, jak dowodzą ostatnie wypadki w Saverne. Uczynił dalej Bethmanowi Hollwegowi zarzut, że w parlamencie podczas dyskusyi nad ustawą wojskową okazał zbytnią słabość.

Bethmann Hollweg odpowiedział w dłuższej dyskusyi, zapewniając Heydebranda, że chce utrzymać stanowisko dominujące Prus. Na zarzut, dlaczego nie rozwiązał parlamentu, aby go uczynić skłonniejszym do uchwalenia przedłożeń wojskowych, odparł Bethmann Hollweg, że przez rozwiązanie parlamentu uchwalenie nowych ustaw wojskowych byłoby się opóźniło przynajmniej o pół roku.

Z Bałkanów.

Przeciw rozwiązaniu sobrania.

Sofia. Socyalni demokraci i inne skrajne stronnictwa przygotowują żywą agitacyę **przeciw rządowi i z protestem przeciw rozwiązaniu sobrania.**

Po rozwiązaniu sobrania.

Sofia. Rząd zamierza dopuścić do wyborów do sobrania także ludność nowo zdobytych terytoryów.

Skazani na karę śmierci.

Valona. (WAT.) W procesie przeciw przywódcy rokoszan tureckich Bekirowi adze i oficerom, którzy uprawiali agitacyę na rzecz Izzeta paszy, zapadł wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na śmierć. Prawo ułaskawienia skazanych przysługuje międzynarodowej komisyi kontrolnej.

Krwawe starcia.

Belgrad. (Wat) „Politika“ donosi z Ochridy, że wojska Essada paszy stoczyły krwawą walkę z wojskami Izmaela beja. Po trzechdniowej krwawej walce wojska Izmaela Kemala beja poszły w rozsypkę. Wojska Essada paszy stoją już pod Elbassanem.

Zamach na Szeryfa paszę

Paryż. Nie stwierdzono jeszcze, kim jest sprawca zamachu w mieszkaniu Szeryfa paszy. Prokuratorya szuka osób, które miały brać udział w spisku na życie Szeryfa paszy.

Straszna katastrofa w Japonii.

Japonia należy do krajów, nawiedzanych często przez trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów, mimo to jednakże katastrofa, która spadła na wyspę Sakuraszima skutkiem wybuchu wulkanu, wywołała wszędzie grozę i współczucie dla tamtejszej ludności. Wyspa Sakuraszima leży na południowem ujściu cieśniny Koreańskiej, naprzeciwko wyspy Nippon, i posiada wulkan, który od 130 lat był nieczynny. Wulkan ów, mający nazwę Sakura, nagle zaczął wybuchać i w ciągu niewielu godzin zrządził straszne spustoszenie, wyrzucając olbrzymie głazy, lawę i popiół.

Już pierwsze telegramy przyniosły wiadomość o nadzwyczajnych rozmiarach katastrofy. Niestety następne doniesienia stwierdzają, że stan rzeczy przedstawia się jeszcze gorzej. Z g i n ą ć m i a ł o 1 0 0. 0 0 0 o s ó b, a n i e 1 0. 0 0 0, j a k p i e r w o t n i e o b l i c z o n o. Wyspa Sakuraszima jest prawdopodobnie doszczętnie zniszczona. Otacza ją nieprzebita opona dymu, z pośród którego od czasu do czasu strzelają płomienie. Zatoka jest wypełniona lawą. Miasto Kagoszima pogrzebane zostało w popiele, którego warstwa wynosi 5 metrów. Do trzech innych miejscowości niepodobna się dostać.

Akcya ratunkowa była już od początku niemożliwa, gdyż głazy, wyrzucane przez wulkan, spadały gęsto na morze, a olbrzymie strumienie lawy odcinały odwrót mieszkańcom wyspy. Mnóstwo osób ratujących życie, chciało wpław przez morze dostać się do najbliższego lądu, ale wszystkie prawie zostały zabite przez spadające głazy. Dużo osób zginęło także od gazów trujących, które wydobywały się ze szczelin ziemi.

Telegramy.

Tokio. Jeden z mieszkańców Kagoszimy, który zdołał się wyratować, opowiada, że z wulkanu

wybuchały płomienie na wysokość około 1000 m., otoczone olbrzymiemi masami dymu. Wulkan wyrzucał także masy żarzących się kamieni. Wybuchowi towarzyszyły silne grzmoty, o wiele silniejsze i głośniejsze, niż bombardowanie Portu Artura. Mieszkańcy starali się ratować na łodziach. Znaczna część rzuciła się w wodę, aby przepłynąć do lądu stałego, ale utonęła. Domy zupełnie zniszczone. Trudno obliczyć liczbę zabitych.

Nowy Jork. (WAT.) „Sun“ donosi z Tokio, że wedle ostatnich wiadomości z Kagoszima, **liczba ofiar ostatniego wybuchu wulkanu dochodzi 100.000 osób.** Wulkan Sakura wciąż jeszcze jest czynny. Miasto Kagoszima zostało prawie zupełnie zniszczone, bądź przez lawę, bądź przez fale morskie. Z portów japońskich wysłano na miejsce katastrofy parowce z żywnością, namiotami i pościelą. Wysłano też wielu lekarzy i pielęgniarek.

Tokio. Z Kumamoto donoszą, że linia kolejowa uległa zniszczeniu na przestrzeni kilku kilometrów. Skutkiem trzęsienia ziemi **zawaliło się 13.000 domów.** Brak wiadomości **o losie 70.000 ludzi.**

Tokio. Biuro Reutera donosi z Kumamoto: Od onegdaj wybuchy wulkaniczne, wstrząśnienia ziemi i zalewy **trwają dalej.**

Ponowne trzęsienie ziemi.

Tokio. (Wat) Cała Japonia południowa została onegdaj nawiedzoną **ponownem silnem trzęsieniem ziemi.** Czynne były wulkany: Azo i Kiriczim. Szczegółów brak. Komunikacya wszelka przerwana. **Wybuchy** wulkanów rozpoczęły się w niedzielę. Olbrzymie odłamy skał leżą na przestrzeni 30 kilometrów i spiętrzone są miejscami na wysokość 800 metrów. **Lawa płynie jeszcze wielkim strumieniem.** Miasto Kagoszima **zniszczone doszczętnie, pozostały** tylko gruzy i popioły. Ostatni zginął telegrafista, który nadawał właśnie depeszę o katastrofie. Depesza jego w połowie jest przerwana.

Groźne strajki w Afryce.

Johannesburg. Rząd zawiadomił zamkniętych w hali robotniczej strejkujących, że przystąpi do ostrzejszych zarządzeń, jeżeli nie poddadzą się bez oporu. Wobec tego zamknięci poddali się.

Strejk kolejarzy się zmniejsza. 250 ludzi prosiło o pozwolenie powrotu do pracy.

Oblężenie domu robotniczego.

Johannesburg. (Biuro Reutera). Przywódcy robotników ze swoimi zwolennikami, których jest około 300 uzbrojonych, **zamknęli się w Domu robotniczym.** Policya odcięła **komunikacyę z domem** i zamknęła dostęp kordonem.

Londyn. (Wat) Z Johannesburga donoszą, że władzom udało się stłumić w zarodku strajk. Wczoraj wieczorem policya w sile 1000 ludzi otoczyła dom, w którym obradowali przywódcy strajku. Zatoczono armaty. Oblężonym dano **kwadrans czasu** do namysłu, czy chcą się poddać. Po **upływie** tego czasu wszyscy przywódcy wyszli z domu, zostali jednak natychmiast aresztowani. Sądzą, że wobec aresztowania przywódców strajk niebawem się skończy.

Gwałty podczas strajku drukarskiego.

Wiedeń. Deputacya, złożona z przedstawicieli właścicieli drukarń i prezydenta związku zarządów drukarń (Faktorenverband) była u ministra spraw wewnętrznych na posłuchaniu, aby mu przedłożyć życzenia w sprawie ochrony personalu, chcącego pracować. Członkowie deputacyi podnieśli między innemi, że w Insbruku, Meranie i Bozen napadano na chętnych do pracy.

Minister przyjął życzenia deputacyi do wiadomości.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Pool okrętowy.

Wiedeń. Bawi tu generalny dyrektor linii okrętowej Hamburg — Ameryka, p. Ballin, który prowadzi z ministerstwem handlu rokowania w sprawach emigracyjnych. Ballin oświadcza w „N. Fr. Presse“, że Canadian — Pacific wstąpi zapewne do „poolu“. Co się tyczy Austro — Amerykany, to austryackie ministerstwo handlu stara się przedewszystkiem o wykupienie akcyj tego towarzystwa, znajdujących się w rękach poolu.

Watykan przeciw Tango.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłasza okólnik rzymskiego wikaryatu do duszpasterzy w sprawie tańca „tango“. Przedewszystkiem **stwierdza okólnik, że także w Rzymie wolność prasy, teatru** i mody coraz większe wywołuje wykroczenia przeciw moralności publicznej i prywatnej. Teraz chcą także i w Rzymie **wprowadzić taniec zamorski, który** [illegible] **swą nazwą, a dalej sposobem wykonania** [illegible] żąt kościoła, nawet w krajach protestanckich, ten taniec potępiło.

Okólnik wzywa duszpasterzy, aby, w celu ochrony przyzwoitości chrześcijańskiej, wstrzymywali swych wiernych od tego nowego, pogańskiego zwyczaju, i w końcu wyraża nadzieję, że wierni w Rzymie się złączą przeciw niemoralności we wszelkiej formie.

Strajk kolejowy w Portugalii.

Paryż. Z Lizbony donoszą: Strajk kolejarzy ma dotąd przebieg spokojny. Rząd kazał obstawić dworzec wojskiem. Służbę pocztową pełnią po części samochody, po części zaś odbywa się ona drogą wodną.

Przeciw igrzyskom olimpijskim.

Berlin. Komisya budżetowa parlamentu odrzuciła po dłuższej dyskusyi, kredyt 46.000 marek na koszta przygotowania i urządzenia „igrzysk olimpijskich“ w Berlinie w r. 1916.

Bejlis w Wiedniu.

Wiedeń. W przejeździe do Palestyny bawił tu wczoraj Bejlis, jadący z całą rodziną. Bejlis osiędzie stale w Jaffie.

Śniegi i mrozy.

Zagrzeb. Od dwóch dni panują w Chorwacyi ogromne zawieje śnieżne. W wielu miejscach komunikacya jest przerwana. Śnieg leży miejscami w wysokości półtora metra.

Serajewo. (Wat) W całej Bośni i Hercegowinie spadły ogromne śniegi. Zaspy śnieżne tamują komunikacyę. Kilka pociągów utknęło w śniegu.

Zaginiony okręt.

Londyn. (Wat). Parowca „Cobequith“, który przy pomocy telegrafu bez drutu wołał o pomoc z okolicy Nowej Funlandyi, nie zdołano jeszcze odszukać, pomimo że szuka go 8 parowców. Zachodzi obawa, że **parowiec już zatonął.** Na jego pokładzie znajdowało się 150 osób, wśród nich 90 podróżnych. Okręt płynął z Indyi zachodnich. Część pasażerów należy do rasy czerwonoskórej.

Liworno. Onegdajszej nocy odczuto tu kilka wstrząśnień podziemnych, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody.

Petersburg. Zmarł tutaj członek Akademii, znany geolog C z e r n y s z e w, odkrywca wysp Nowa-ja Zemlja.

Kronika z ostatniej chwili.

— **Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.**

Kraków, 16 stycznia.

Królewska korona polska. Dzisiaj popołudniu, zawezwany przez kapitułę katedralną krakowską, bronzownik p. Kopaczyński dokona osadzenia kamyków, które wypadły z przywiezionej królewskiej korony polskiej, złożonej w skarbcu katedry wawelskiej. Kamyczki te, starannie zebrali znalazcy korony; były one wśród zetlałej materyi, którą korona była obwinięta. Są to imitacye rubinów, szmaragdów i prawdziwe kryształy górskie; wogóle korona jest wysadzana 65 kamykami. Po wprawieniu przez p. Kopaczyńskiego wypadłych kamyków, odbędzie się dopasowanie do niej postumentu, wreszcie złożenie w szafie, mieszczącej różne narodowe pamiątki. Prawdopodobnie już w poniedziałek znawcy będą mogli oglądać koronę.

Za duszę ministra Zaleskiego. Dzisiaj o godz. 9 rano w kościele św. Barbary odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ministra skarbu ś. p. Wacława hr. Zaleskiego, urządzone z inicyatywy urzędników skarbowych. Nabożeństwo odprawił superior ks. Haduch T. J. w asystencyi. Obecni byli: delegat Fedorowicz, prezydent sądu wyższego Hausner, starszy prokurator państwa dr. Więckiewicz, naczelnik okręgowej dyrekcyi skarbu r. dw. Pec, oraz gremium urzędników wszystkich tutejszych urzędów, podległych ministerstwu skarbu. Na nabożeństwie było też wiele publiczności.

Znowu rosyjski szpieg. Policya krakowska aresztowała przed paru dniami w Tarnowie 25-letniego Stanisława Jaszczyńskiego, byłego słuchacza politechniki lwowskiej, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz warszawskiego sztabu generalnego. Jaszczyński stał na żołdzie warszawskiej ochrany sztabu generalnego w Warszawie już od dwóch lat. Częste wycieczki, urządzane w różnych kierunkach w Galicyi oraz do Królestwa Polskiego, zwróciły na niego uwagę władz. W ostatnich czasach, chcąc się bezpieczniej zamaskować, usiłował zbliżyć się do niektórych oficerów przy krakowskim sztabie generalnym i rozpoczął już w tym kierunku zabiegi, lecz to tylko przyspieszyło jego aresztowanie.

Jaszczyński był bacznie śledzony przez władze krakowskie już przeszło od pół roku. Mieszkał stale w Tarnowie, skąd wyjeżdżał „w celach służbowych“. Przeprowadzona w Tarnowie w mieszkaniu Jaszczyńskiego rewizya, dostarczyła bardzo obfitego obciążającego materyału. Znaleziono rozmaite adresy, pod któremi Jaszczyński porozumiewał się ze sztabem warszawskim i ochraną. Zadaniem jego było uprawiać szpiegostwo wojskowe i polityczne. Jako szpieg wojskowy miał za zadanie operować w Galicyi zachodniej aż po Jarosław i Sieniawę, badać dyslokacyę wojsk, robić zdjęcia fotograficzne fortów, a nadto zbliżać się do oficerów austryackich i wykradać im akta i papiery wojsk. dla kopiowania ich dla Warszawy.

Jako szpieg polityczny miał Jaszczyński za zadanie przesyłać do Warszawy sprawozdania z ruchu ekonomicznego i politycznego w Galicyi, z działalności stronnictw niepodległościowych, wreszcie przesyłać komentarze do najważniejszych wypadków z polityki wewnętrznej w Austryi. Jaszczyński miał opinię sprytnego i inteligentnego szpiega. Miał on miesięczną stałą pensyę, a prócz tego płacono mu osobno honorarya za każdy nadeszły referat.

Dochodzenia wykazały, że Jaszczyński brał żywy udział przy ostatnich wyborach do parlamentu w okręgu Bochnia-Wieliczka-Podgórze, a to w celach wywiadowczych.

Aresztowany przyznał się do wszystkiego. Odstawiono go do więzienia krakowskiego sądu karnego, gdzie obecnie znajduje się aż ośmiu jego „zawodowych towarzyszów“.

Wisła zamarzła. Po kilku dniach silniejszych mrozów, Wisła stanęła ubiegłej nocy na całej przestrzeni pod Krakowem od Dąbia w górę ku Bielanom. Zatrzymanie płynącej kry rozpoczęło się około północy i wkrótce rzeka pokryła się skorupą lodową. Zamarzły już także wszystkie stawy około Krakowa. Rozpoczęło się wyrębywanie i zwożenie lodu do miasta; obecnie odbywa się robienie zapasów lodu naturalnego na bardzo małą skalę z tego powodu, że istniejąca gminna fabryka lodu w Krakowie dostarcza taniego i dobrego lodu bez potrzeby wynajmowania osobnych [illegible] na składy. Rozpoczęły się też ślizgawki.

„Czarna kawa“ niedzielna d. 18 b. m. będzie popisem recytatorskim p. Elżbiety Zaleskiej, wybitnej deklamatorki, uczennicy p. Michała Tarasiewicza, która przed paru tygodniami wygłosiła na estradzie Filharmonii tekst „Widm“ Moniuszki, wspólnie z p. Tarasiewiczem. Program obejmuje wyjątki z dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego, wśród nich utwory niewygłaszane [illegible] w Krakowie.

Wypadek kolejowy. Z Oświęcimia telefonują: Na pociąg pospieszny, jadący z Wiednia do Krakowa, najechała dzisiaj rano szybciejsza maszyna. Podróżni z ostatniego wagonu doznali lekkich kontuzyi. Do lekarza kolejowego zgłosiło się 12 osób, z których 5 uznano za lekko kontuzyonowanych i odesłano do domu. Wypadek nie spowodował przerwy w ruchu i pociąg o swoim czasie odjechał do Krakowa.

Morderstwo pod Bochnią. Z Bochni donoszą nam: Wczoraj wieczorem zawiadomiono żandarmeryę bocheńską, że włościanin w Przysiekach pod Bochnią, Franciszek Lekki, wróciwszy z jarmarku pokłócił się z teściową Bajdową i jej synem Stefanem, słuchaczem praw. W czasie kłótni Lekki poranił ciężko Bajdową i jej syna. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast wachmistrz żandarmeryi i sędzia. U Bajdowej stwierdzono złamanie podstawy czaszki, u syna dwa ciężkie skaleczenia. Bajdowa niebawem zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Syna jej przewieziono do szpitala w Bochni. Stwierdzono, że Lekki dokonał morderstwa pałką, używaną do tłuczenia lodu. Lekkiego aresztowano i odstawiono do sądu.

Ślub. Dnia 10. b. m. odbył się w kościele parafialnym w Bochni ślub p. Zofii Skoczylasówny z p. Janem Owińskim, prof. gimnazyalnym.

Znowu widmo paragrafu 14.

Wiedeń. Termin następnego posiedzenia komisyi budżetowej nie jest wyznaczony. W kołach poselskich wątpią, czy wobec gwałtownej obstrukcyi rozpoczętej wczoraj przez agraryuszów i radykałów czeskich, którzy razem rozporządzają 60 głosami, załatwienie prowizoryum budżetu będzie możliwe.

Główne zainteresowanie skupia się obecnie około planu finansowego i jego parlamentarnego przeprowadzenia. W tym celu odbędzie się dzisiaj popołudniu konferencya 26 posłów, którzy należeli do komisyi wspólnej z członkami Izby panów. Konferencya ta jednak będzie miała tylko charakter prywatny. Czy Izba panów zgodzi się na jakiekolwiek zmiany w kompromisie, uważają za dosyć wątpliwe. Wobec tego trudności co do parlamentarnego załatwienia planu finansowego i prowizoryum budżetowego, przedstawiają się jako bardzo znaczne i znowu grozi paragraf 14.

Wiedeń. Poseł Angerman zachorował wczoraj nagle w parlamencie. Musiano go odwieźć do domu.

Wiedeń. W miejsce posła Angermana wybrano do komisyi budżetowej p. Wróbla.

Wiedeń. Wczoraj odbyły się posiedzenia komisyi dostawowej i kolejowej Koła polskiego.

Memoryał ks. Hanyckiego.

(Z tajnych dokumentów »Ostmarkenvereinu«).

P. Fr. Krysiak w dalszym ciągu swoich rewelacyj przytacza obszerny, około 1000 wierszy druku obejmujący memoryał ks. Hanyckiego, w którym ruski mąż zaufania hakaty, na wezwanie Tiedemanna, rozwija cały swój program, jak w Prusiech należy postępować z Rusinami. Memoryał ten, który zawiera ciężką obrazę dla władz polskich w Galicyi i pała nienawiścią do wszystkiego, co polskie, streszcza się w następujących szczegółach:

Wykazało się, że wielu robotników polskich z Galicyi i Królestwa przechodzi granicę za sfałszowanymi papierami. A mianowicie przedstawiają się jako Rusini lub Rosyanie i w ten sposób utrudniają i oszukują kontrolę policyjną. Oszustwo to ułatwiane jest przez **masowe fałszowanie papierów** w stronach rodzinnych tak przez **urzędowe organy w Galicyi**, jak i przez polskie biura pośrednictwa pracy, i wreszcie przez samych robotników. Przyznaje to prasa polska (?), która środek taki uważa wprawdzie za nieuczciwy, ale prowadzący do celu. Dalej polskie biura pośrednictwa pracy zaprowadziły najrozmaitsze papiery robotnicze, które świadomie lub nieświadomie wystawiane są **fałszywie**. Należałoby więc przez urząd spraw zagranicznych zaprotestować u rządu austyackiego przeciwko takiemu postępowaniu władz galicyjskich. Tem więcej należy zaprotestować, ponieważ rząd galicyjski chce w drodze prawnej przeprowadzić, aby tylko polskie biura pośredniczące uprawnione były do wystawiania papierów dla robotników sezonowych. Zaznaczyć dalej należy, że największych trudności w otrzymaniu papierów robotniczych doznają Rusini. Są w Galicyi starostwa, które wprost zakazują wydawania książeczek pracy dla obieżysastwa do Niemiec. **Namiestnik** we Lwowie wydał nadto rozporządzenie, na mocy którego wolno było robotnikom udawać się tylko za paszportami zagranicznymi do Niemiec. Odnosiło się to jednak tylko do robotników **ruskich**, aby im uniemożliwić obieżysastwo do Niemiec, natomiast skierować ich do Czech, Francyi i Ameryki przez polskie biura pośredniczące. W Galicyi jest przeszło 50 biur polskich, które znajdują się w stosunkach z założonemi przez hr. Zamoyską polskiemi biurami we Francyi, dalej z »Opieką« w Warszawie, oraz »Zjednoczeniem« w Niemczech. Wszystkie te zakłady rozwijają wspólnie energiczną działalność dla osiągnięcia celów polskich i szkodzenia Rusinom.

Dziwną jest rzeczą, że niemieccy właściciele ziemscy w Niemczech mają polskich rządców gospodarczych, polskich włódarzy, dozorców, którzy polonizują robotników sezonowych, należących do najrozmaitszych narodowości. W ten sposób sami Niemcy własnemi pieniędzmi narażają **ojczyznę swoją na niebezpieczeństwo polonizacyi**. Sezonowi robotnicy ruscy są rozproszeni po całych Niemczech, a wszędzie traktuje się ich jako Polaków. W stosunkach z nimi, zamiast niemieckiego, używa się języka polskiego. Stąd Rusini w Niemczech są narażeni więcej na niebezpieczeństwo polonizacyi, aniżeli w Galicyi. Dzieje się to z wielką stratą tak dla Niemców, jak i dla Rusinów. Temu koniecznie zapobiedz należy. A mianowicie chodzi o to, aby odtąd Rusinów tak w rolnictwie, jak przemyśle zatrudniać tylko w prowincyach: Śląska, Brandenburgii, Saksonii i na Pomorzu. W ten sposób przeprowadzi się opróżnienie tych prowincyj z polskich robotników. Robotnicy ruscy sprowadzani byli najpierw na Górny Śląsk, aby u uwać stamtąd robotników polskich. Później jednak dziwnym sposobem rozproszono ich po całych Niemczech.

Pracodawcom niemieckim — podnosi memoryał ruski — należy wogóle zakazać zatrudniania u siebie zagranicznych robotników, jeżeli nie pozbędą się polskich dozorców, włódarzy, uprawiających dzieło polonizacyi. Niemczyzna powinna być wszędzie najwyższem hasłem. Również starać się należy o duszpasterstwo ruskie, duchowni rusc·, obok duszpasterstwa, czuwaliby ogromnie, aby pod flagą robotników ruskich nie zatrudniano Polaków. Mieliby dalej kontrolę nad metrykami i świadectwami chrztu, a w ten sposób umożliwianoby pozbycie się wszystkich obcych zbrodniarzy z Niemiec, którzy wśród sfer robotniczych znajdują się pod obcemi nazwiskami.

Dotąd udawali się do Niemiec tylko robotnicy ruscy z Galicyi i Bukowiny. Od dwóch jednak lat idą za tym przykładem także robotnicy z pogranicza rosyjsko-austryackiego. Jeżeli Rusinów z Rosyi pozyska się dla obieżysastwa do Niemiec, to problem: **„Precz z Polakami z Niemiec!“** będzie rozwiązany. Potrzebnem jest dalej **założenie gazety**, która wychodziłaby w Niemczech w języku ruskim. Gazeta taka musiałaby otrzymywać subwencye i wsparcia, przynajmniej w pierwszych latach. Informowałaby ona robotników co do warunków pracy w Niemczech, przypominała, że nigdzie lepszej pracy nie znajdą, i wreszcie oświetlała uczne krętactwa polskie. Oprócz tego organ ten należałoby wszelkiemi siłami rozszerzać **w Galicyi i południowej Rosyi**. W ten sposób tak Niemcy, jak Rusini wydobędą się z kałuży polskiej. Niemcy przy pomocy gazety ruskiej pozyskają i pod względem politycznym cały lud ruski, który, wzmocniony ich pomocą, byłby ważnym i wiernym pomocnikiem Rzeszy w jej polityce światowej.

Oto streszczenie ks. Hanyckiego. Komentarze chyba zbyteczne.

Bezrobocie drukarzy.

Widoki strajku są dla robotników drukarskich z każdym dniem gorsze. Część pryncypałów byłaby skłonna do rokowań, ale tylko w razie zdecydowanej ustępliwości na punkcie żądań politycznych ze strony partyi. Większa część uważa rokowania w obecnej fazie za przedwczesne, o czem, tym razem prawdziwie, donosi »Naprzód«.

Tymczasem, gdyby nawet natychmiast rozpoczęto układy, robotnicy czekać muszą o głodzie na wynik, bo na przyjęcie robotników do pracy, a potem dopiero rozpoczęcie układów pryncypałowie absolutnie się nie zgodzą. Oduczył ich tej taktyki »bierny opór«, który podczas układów ostatnich, a więc w czasie zupełnego pokoju, stosowano w drukarniach dla wywarcia nacisku na delegatach. Tego już więcej nie będzie.

Rokowania przy tylu kwestyach spornych tak gładko ani prędko nie pójdą. Skoro się nawet szczęśliwie ukończą, powoli i częściowo wracać będą tylko robotnicy do pracy, w miarę jak robota napływać będzie do zakładów. Roboty »pilne« już odpadły, gazety tylko zajmą personal i to nie na długo, bo w Krakowie wszędzie wchodzą w dziennikach maszyny do składania.

Konjunktura wydawnicza polska jest jak najgorsza, ruch księgarski tak mały, jak od lat 20tu nie pamiętamy, a więc i z tej strony napływu robót spodziewać się nie można.

Po długim więc poście, który niejeden budżet robotniczy zrujnował doszczętnie i na długo, nadejdzie dla wielu teraz długi czas bezrobocia, bo strajk zniszczył i tak od dwóch lat podupadły rynek zbytu.

Czyż nie było rozumniej przyjąć podwyżkę płacy, zrezygnować z żądań wielkiej polityki partyjnej i w zgodzie pracować nadal spokojnie i uczciwie? Czyż stosunki z pryncypałami w Krakowie, niemal bez wyjątku nie były życzliwe i dobre? Czyż wielu pryncypałów nie poszło w płacach, urlopach, pomocy o wiele dalej, niż to przepisywał cennik?

Wszak dziś po długiej walce, której jeszcze nie koniec, robotnicy, za cenę ciężkich strat, otrzymają znacznie gorsze warunki zgody, niżby je byli otrzymali przed lekkomyślnie podjętą walką cennikową. Sen o wszechmocy »organizacyi« pryśnie jak bańka mydlana, a przebudzenie będzie gorzkie i bolesne.

Warty strajkowe. Wczoraj »niewinne« warty strajkowe przed drukarnią przy ul. Zwierzynieckiej obsypały obelgami przechodzącego z żoną p. T. właściciela drukarni. Napadnięty, odesławszy żonę dorożką, zabrał obu napastników »pod Telegraf«, gdzie po spisaniu protokołu i złożeniu przez nich grzywny na ubogich, pozwolono im dalej pełnić »zwykłą kontrolę«.

* * *

Ultimatum dla strajkujących zecerów. Redakcya »Słowa Polskiego« zamieszcza na czele numeru artykuł p. t. »Redakcya do panów zecerów«. Artykuł kończy się następującym zwrotem:

»Odkąd drukarstwo, dzięki maszynom, upowszechniło się, byłoby absurdem znosić dłużej taki stosunek, w którym dziesięciu ludzi, ufnych w swoją nieodzowność, tamować może pracę paruset ludzi, odpowiedzialnych publicznie. Doświadczenie obecne nauczyło, że prasa może być obsługiwana tylko przez tych, którzy solidaryzują się w obowiązkach służby. Organizacye socyalistyczne tak uwstecznily swoją umysłowość, że pozostać muszą w tyle poza faktycznym rozwojem stosunków.

»Czekaliśmy parę tygodni lojalnie na powrót Panów, nie widzimy jednak możności stawiać w zawisłość prasę polską od Waszej organizacyi. Czyniliśmy wysiłki, aby zachować dla Panów miejsce przy naszym warsztacie, skoro jednak widzimy, że uważacie Panowie to za nasz obowiązek i nawet nie myślicie o czynieniu wyjątków dla prasy peryodycznej, przeto oznajmiamy, że stanowisko swoje wobec strajku zmienić musimy.

»Stawiamy tedy ultimatum. Jeżeli Panowie do soboty (do godziny 6 wieczór) nie powiadomicie nas, czy od poniedziałku możemy na współpracownictwo Panów liczyć, to będziemy zmuszeni poczynić kroki, aby swój dziennik i swoją służbę publicystyczną **uniezależnić raz na zawsze** od komendy czynników obcych, a nieraz wrogich społeczeństwu polskiemu«.

Na tę argumentacyę pisać się musi cała niezależna od socyalistów prasa polska, czująca odpowiedzialność za swoją publiczną pracę. Strajkujący zecerzy powinni zastanowić się, dokąd doprowadzić ich może bezwzględna uległość dla organizacyi socyalistycznej.

* * *

Od Związku właścicieli drukarń Galicyi Zachodniej otrzymujemy następujące pismo:

»Słowo Polskie« zamieściło w swym wczorajszym numerze wstępny artykuł p. t. »Redakcya do panów zecerów«, z którego ustęp końcowy znajduje się na innem miejscu dzisiejszego numeru. — Artykuł ten, pisany wyłącznie z punktu widzenia interesów dziennikarstwa polskiego, zasługuje na jak najmocniejsze podkreślenie. Najważniejszym motywem dla redakcyi jest to, że w obecnem stadyum strajk zatracił swe ekonomiczne piętno:

»...gdy przekonaliśmy się, że Panowie, niepomni obowiązków względem swoich rodzin i krajowego przemysłu, dajecie się używać jak igraszka czynnikom politycznym do eksperymentów socyalnych, przestajemy się ze stanowiskiem Panów liczyć. Naprzód dla tego, że przestało ono być poważne nawet we własnych Waszych oczach, trzymacie się zaś hasła z nałogu ulegania prowodyrom, a powtóre dlatego, że nie możemy pozwolić na to, aby nasza praca zależała od obcych.«

Rozwijając tę myśl głębiej, mówi artykuł w dalszym ciągu:

»Przywódcy Waszego strajku powiedzieli teraz w Wiedniu, że Austrya jest krajem eksperymentów. Otóż my nie mamy ochoty poddawać się tym próbom wiedeńskich eksperymentatorów, jesteśmy bowiem społeczeństwem niezależnem.

»Zbyt poważne sprawy zostały w grę wciągnięte.

»Podczas kilkunastu lat wspólnej z nami pracy mogli się Panowie przekonać, że praca w dzienniku nie jest powołaniem niewolników, którzy się kłócą ze swem przeznaczeniem ciężkiego mozołu, lecz że jest to praca ludzi wolnych, którzy służą dobrowolnie potrzebie społecznej, interes myśli publicznej na pierwsze wysuwając miejsce, swoją zaś osobą społeczeństwu kłopotu nie robiąc. Od wydatności naszej wspólnej pracy zależy nasz osobisty dobrobyt, od jej wartości — szacunek ze strony społeczeństwa, tak, że sami jesteśmy panami swego losu, zależni tylko od wielkiego rynku czytelnictwa. Panowie przenosicie nad koleżeństwo z nami stosunek swój zawodowo rzemieślniczy do przypadkowych towarzyszy i uważacie, że zadaniem jest Waszem spełniać postulaty społeczne, dyktowane w Wiedniu. Nam się to wydaje rzeczą mało poważną w XX stuleciu, a ze stanowiska polskiego karygodną.

»Naszym wspólnym obowiązkiem społecznym jest wydawać dziennik. Jest to instytucya cywilizacyjna, której nie można uzależniać od kaprysu współpracowników. Tylko siłe ślepej wolno przerywać ruch kolejowy, lub pracę w elektrowni; nie wolno nam tak samoruchu umysłowego lekkomyślnie uzależniać od sił ślepych.

»Panowie macie większe powinności wobec wydawnictwa, które Wam kilkanaście lat chleb dobry dawało (braliście płacę wyższą, niż dziennikarze) — i wobec kraju, który Wam daje możność służenia w randze obywateli, niż względem jakiejś organizacyi, rządzonej bez względu na ludzkie uczucia i interesy przez kilku ambitnych ludzi, którym osobiście eksperymenty zawsze się opłacą«.

Artykuł »Słowa Polskiego« powinien wreszcie otworzyć oczy i tym nawet, którzy mieli lub mają jeszcze jakiekolwiek złudzenia co do znaczenia społecznego obecnego strajku. Jest on nadto i z tego jeszcze względu ważny i doniosły, że uwypukla doskonale różnicę pomiędzy stanowiskiem, jakie w tej sprawie całej zająć musi świat drukarski, a świat dziennikarski.

Interesy prasy w ogóle, a prasy polskiej, w tej chwili zwłaszcza, w szczególności nakazywałyby jej być mimowolnym sprzymierzeńcem socyalistów, bo zatarg dotyczy wyłącznie drukarzy w ścisłem tego słowa znaczeniu. Jednakże prasa niesocyalistyczna znakomicie zrozumiała swe narodowe posłannictwo i stanęła twardo w obronie swych ideałów. I zrobiła to pomimo, że polscy właściciele drukarń zmuszeni zostali przez międzynarodowość (a raczej państwowość) organizacyi towarzyszy do łącznego zorganizowania się wraz z innymi pryncypałami w obrębie całej Austryi. Trzeba też z całą radością zaznaczyć, że jedno tylko pismo polskie niesocyalistyczne wyłamało się z szeregu.

Teatr miejski w Krakowie.

Piątek: »Złodziej«
Sobota: »Mąż z loteryi«
Niedziela po poł.: »Betlcem polskie«
Niedziela wiecz.: »W górę serca«
Poniedziałek: »Mąż z loteryi«
Wtorek: »Mąż z loteryi«

KRONIKA.

Kraków, 16 stycznia.

Pogoda. Przedewszystkiem należy zanotować znaczne stosunkowo podniesienie się temperatury, gdyż dzisiaj rano termometr wskazywał 10° C poniżej zera. gdy wczoraj o tej porze panował 16-stopniowy mróz. Niebo okryło się lekką powłoką chmur, a mgła, opadając, tworzyła szron. Prognoza meteorologiczna mówi o blizkich opadach śnieżnych.

Mróz a biedna ludność. Otrzymujemy skargi na brak węgla miejskiego przy obecnych mrozach. Na interwencyę w magistracie odpowiedziano nam, że trudno dostać furmanki do rozwozu węgla i że nie z winy magistratu zapas węgla w składzie miejskim jest obecnie mały. W tych dniach liczbę furmanek do rozwozu węgla zdołano powiększyć z 4 do 9; każda rozwozi dziennie około 100 ctn. węgla. Jest to ilość bardzo mała na obszar miasta, a węgiel miejski, tańszy w cenie, jest prawie niemożliwy do nabycia. Prywatni handlarze sprzedają tysiące cetnarów po drogiej cenie. Z powodu mrozów należałoby znacznie pomnożyć liczbę furmanek i puścić je na wszystkie przedmieścia i do gmin przyłączonych, gdzie mieszka najuboższa ludność. Również należałoby pomyśleć o utworzeniu ogrzewalni, na którą p. wicepr. A. Federowicz złożył u nas 100 kor., z podawaniem gorącej herbaty najuboższej ludności. Mróz bowiem daje się ubogim dotk'iwie we znaki.

Burzenie domu w Rynku. Otrzymujemy następujące uwagi: Z powierzchni Rynku znika znowu jeden ciekawy i historyczny dom. Jest to narożnik Linii A—B i ulicy św. Jana, posesya duża i — ze względu na swe położenie przy zbiegu ulic — tem ważniejsza. Dom, choć zewnętrznie, zwłaszcza od Rynku, nie przedstawiał większego interesu w swej niestarej fasadzie, przecież jako blok masy działał poważnie. Cały jego bok od ulicy św. Jana wsparty na wielkich szkarpach, miał bardzo malowniczy i staroświecki charakter. Jedna część domu z tej strony już została zburzoną.

Podczas tego natrafiono na cały szereg gotyckich odrzwi, portalów i obramień okiennych z kamienia, czasem o pięknym profilu i formie stylowej. Niestety, wszystko to uległo zniszczeniu, padło ofiarą kilofów, chociaż niektóre portale czy obramienia były w lepszym stanie i można je było zachować. Ani budowniczy burzący, ani właściciel obecny nie pomyśleli o tem.

Większa część domu jeszcze stoi. Znajduje się w niej szereg pięknych dzieł dawnej sztuki, jak dwa wspaniałe stropy z belek rzeźbionych, gotycki, prześliczny portal na I piętrze, doskonale zachowany; dalej wspaniały portal barokowy na fasadzie od Rynku, użyty jako wejście do sklepu. Prócz tego szereg drobniejszych obramień i fragmentów, a wiele napewno odsłoni się jeszcze pod powłoką domu.

Jak słychać, stropy z belek mają być przeniesione do Muzeum w dawnym gmachu poszpitalnym. Jest to mylne postępowanie, gdyż cały stary Kraków, to muzeum dawnej architektury. I dlatego trzeba przyjąć za zasadę, że wszystkie zabytki sztuki, znajdujące się w starych domach, muszą bezwarunkowo zostać na swych miejscach. Miejmy nadzieję, że obecny właściciel tej historycznej posesyi, p. Będzikiewicz, nie wyrządzi krzywdy dawnym zabytkom sztuki Krakowa. Trzeba również zaapelować do Tow. Ochrony Piękności Krakowa, aby spełniło swój obowiązek i nie dało uszczuplić skarbu kultury narodu.

Zapomogi z funduszu im. śp. Dra Jordana. Związek krajowy lekarzy galicyjskich ogłasza, że z funduszu zapomogowego im. śp. Dra Jordana jest na rok bieżący kwota 1.000 koron do dyspozycyi. O zapomogi starać się mogą ubogie wdowy i sieroty po lekarzach, którzy byli członkami Związku, nadto lekarze, którzy już to z podeszłego wieku lub choroby nie mogą praktykować. Podania, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wnosić należy najpóźniej do dnia 1go lutego listem poleconym na ręce administratora funduszu, dra Władysława Żydowicza w Krakowie, ul. Floryańska l. 22, II. p.

Sekretaryat katolickich stowarzyszeń robotniczych w dyecezyi krakowskiej. W dniach 18, 19 i 20 lutego urządza Sekretaryat w Krakowie »Kurs społeczny« dla księży i osób świeckich, zajmujących się ruchem robotniczym w celu wyrobienia kierowników stowarzyszeń robotniczych. Szczegółowy program kursu zostanie podany w najbliższych dniach. Wszelkich informacyj w sprawie kursu udziela sekretarz generalny ks. Ludwik Kasprzyk (Kraków, plac Maryacki l. 2).

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną dla nauczycieli szkół ludowych w Krakowie rozpocznie się częścią pisemną 19 lutego. Podania należycie udokumentowane z podaniem ostatniej poczty należy wnosić przez swoją przełożoną Radę szkolną okręgową do 14 lutego.

Bal Rabki zapowiada się świetnie. Panie komitetowe z przewodniczącą balu hr. Stanisławową Tarnowską i skarbniczką hr. Adamową Starzeńską, rozpoczną w dniu jutrzejszym wizyty zapraszające. Bilety na galeryę należy zamawiać u następujących pań: przewodniczącej hr. Stanisławowej Tarnowskiej, Warszawska 10 (Telefon 62), hr. Starzeńskiej, Dunajewskiego l. 4 (Tel. 2079), prezydentowej Leowej, plac Wszystkich Świętych 7 (Tel. 446), Michałowej Chylińskiej, ul. Piotra Michałowskiego l. 1 (Tel. 1487), Janowej Brandysowej ul. Warszawska l. 9 (Tel. 1486), Tadeuszowej Starzewskiej ul. Sławkowska l. 10 (Tel. 1269), Kazimierzowej Smolarskiej ul. Sławkowska 10 (Tel. 367). Przewodnicząca balu zaprosi do siebie d. 20 b. m. (wtorek) o godz. 4 popoł. Komitet panów, na czele którego stoi dr. Karol Dawidowski, dla omówienia szczegółów zabawy.

Doroczna loterya fantowo-gospodarcza na cele Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się dnia 19 b. m. w niedzielę o godz. 3 popołudniu w sali Resursy urzędniczej w hotelu Saskim. Wejście od ul. św. Jana.

Podwieczorek na rzecz ochronek na Zwierzyńcu. W niedzielę 18 stycznia odbędzie się staraniem Towarzystwa ochronek na Zwierzyńcu, na dochód tychże, podwieczorek w salach ochronek w Półwsiu (ulica Senatorska). Artystyczny współudział przyjęli pp.: Isakowicz, Maryan Rudnicki, H. Zathey i Leon Wyrwicz.

Uroczystość „opłatka" w Straży Polskiej odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 6·30 wieczór. Wkładka od osoby 2 kor.

Z Eleuteryi. W niedzielę 18. stycznia b. r. urządza Zw. Eleuterya zabawę taneczną dla członków i gości w salach »Czytelni akademickiej« w Szarej Kamienicy, Rynek główny 6, II. piętro oficyny, II. schody na lewo. Strój spacerowy. Bufet bezalkoholowy we własnym zarządzie. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

Z krak. Towarzystwa Muzycznego. W sobotę d. 17 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali prób pierwsza próba chórowa utworu Hegara p. t.: »Serce Douglasa« który będzie wykonany na najbliższym koncercie symfon. Towarzystwa Muzycznego. Następne próby odbywać się będą we środy i piątki o 8mej wiecz. Dyrektor Nowowiejski prosi członków chóru męzkiego Tow. Muz. o liczny współudział w przygotowaniu tego pięknego utworu.

Ślizgawka w Sokole krakowskim została otwartą w dniu 14 b. m. Doskonały tor w zasłoniętem od ostrego wiatru boisku i nizka cena wstępu 20 hal. od osoby — powinny zachęcić wszystkich miłośników tego pięknego i zdrowego sportu do korzystania z niego jak najliczniej. Ukwalifikowany nauczyciel po przystępnej cenie udziela lekcyj za zgłoszeniem się u wejścia na ślizgawkę. Ogrzewalnia i bufet w gmachu Sokoła.

Ostrzeżenie. Wobec niedawnego wypadku wyłudzania pieniędzy rzekomo dla »Oddziału polskiego konnego strzelca w Krakowie«, komenda związków strzeleckich okręgu krakowskiego przysyła nam ostrzeżenie, iż zbieranie składek lub darów na instytucyę »Strzelca« dopuszczalnem jest wyłącznie przez członków organizacyi umundurowanych i zaopatrzonych w upoważnienia komendy miejscowej.

Hotel bezdomnych w cegielni. Policya podgórska podczas wczorajszej obławy zastała w cegielni w Płaszowie w komorze koło pieców, śpiących 11 chłopców w wieku od 10—14 lat. Chłopcy ci, jak się okazało, są notorycznymi włóczęgami i za nocleg w czasie mrozów obrali sobie cegielnię. Chłopcy spali w śmieciach, poprzykrywani łachmanami. Po przesłuchaniu kilku z nich aresztowano za kradzieże kieszonkowe, resztę zaś wypuszczono na wolność.

Pożar w Płaszowie. Wczoraj nad ranem powstał pożar w domu Taubmanna w Płaszowie. — Ogień wybuchł na strychu, gdzie począł płonąć dach. Na miejsce pożaru przybyła straż podgórska i wkrótce ogień ugasiła. Przy pożarze w akcyi ratunkowej brała także udział straż krak. z brandmistrzem Żołdanim.

Kradzież we dworze. Do dyrekcyi policyi doniesiono z Łagiewnik, że we dworze popełniono kradzież na szkodę p. Grojeckiego. Niewyśledzeni dotąd sprawcy zabrali srebro stołowe i biżuteryę wartości kilkuset koron.

Z KRAJU.

Otwarcie stacyi Wola Rzędzińska. Z Wiednia donoszą: Wskutek starań posła Matakiewicza, dyrekcya kolei państwowych w Krakowie otrzymała polecenie od ministra kolei, aby zarządziła natychmiastowe otwarcie stacyi Wola Rzędzińska dla ruchu osobowego i wybudowanie poczekalni kosztem 6.000 koron, do czego rząd przyczyni się kwotą 5.300 koron, a interesanci kwotą 700 koron.

Aresztowanie szpiega w mundurze oficerskim. W sobotę późnym wieczorem aresztowała policya w Przemyślu z polecenia policyi lwowskiej pod zarzutem szpiegostwa indywiduum, które nosiło mundur porucznika piechoty. W aresztowaniu uczestniczył ajent policyi lwowskiej. Aresztowanie nastąpiło po czarnej kawie, którą rzekomy oficer wypił po kolacyi w jednej z pierwszorzędnych kawiarń. Cała afera otoczona jest tajemnicą.

Wypadek na Dniestrze. Przed kilku dniami późnym wieczorem przeprawiali się w Dolinie czółnem przez Dniestr dwaj tamtejsi mieszkańcy: 35-letni Michał Bosacki i 37-letni Iwan Bugrak; wskutek silnego wichru fala przewróciła czółno, i obaj utonęli. Pomimo poszukiwań dotąd nie udało się zwłok odnaleźć.

Kronika lwowska.

Nowe fundacye. Zmarły we Lwowie w roku 1905 radca sądowy dr. Lubicz Michał Bojarski zapisał cały swój majątek na fundacye stypendyjne. Stosownie do rozporządzenia ostatniej woli śp. fundatora, utworzone zostały na razie trzy następujące fundacye: 1) Stypendya dra Ludwika Bojarskiego, 2) stypendya Eleonory z Laskiewiczów Kritschowej, wdowy po radcy dworu drze Józ. Kritschu, 3) stypendya dra Lubina Bojarskiego dla terminatorów rękodzielniczych. Z dochodów dwu pierwszych fundacyj, których kapitały fundacyjne wynoszą po 60 tys. koron, wypłacać się będzie co roku po 6-stypendyów po 400 koron słuchaczom uniwersytetu i politechniki we Lwowie, Akademii sztuk pięknych w Krakowie, oraz dwa stypendya dla instytucyj, mającej na celu dobro i wzmocnienie narodowości polskiej. Z dochodów trzeciej fundacyi o kapitale 20 tys. koron wypłacane będą cztery stypendya po 200 koron rocznie dla terminatorów rękodzielniczych. Zarząd pierwszych dwóch fundacyj oraz prawo rozdawnictwa stypendyów poruczone zostało senatowi akademickiemu we Lwowie, któremu namiestnictwo oddało w zarząd i posiadanie cały majątek fundacyjny. Rozdawnictwo stypendyów dla młodzieży rękodzielniczej przysługiwać ma magistratowi m. Lwowa.

Ukraiński krajowy Związek szkolny odbył w tych dniach zjazd. Towarzystwo to ma pod swoim zarządem sześć szkół ludowych (Choplianka k. Sorocka, Kopana majdańska, Lwów dwie szkoły: im. B. Hrinczenka i im. króla Daniły, 4-klasowa szkoła żeńska w Kołomyi i Białozorce), 3) przygotowawcze kursy do gimnazyum (w Bełzie, Komarnie i Nadwórnie), 2 seminarya nauczycielskie (żeńskie w Kołomyi i męskie we Lwowie), szkołę handlową Towarzystwa »Proświty« we Lwowie, oraz trzy prywatne gimnazya (w Zbarażu, Busku, Dolinie, Horodence, Kopyczyńcach, Rohatynie, Czortkowie i Jaworowie). Do tych szkół uczęszcza razem około 2.700 młodzieży. Koszta utrzymania wynosiły 305.000 k., dochody 248.000 k., niedobór 57.000 k. Na zjeździe podniesiono sposoby pokrycia tego niedoboru. Uchwalono rozszerzyć komitet ściślejszy przez kooptowanie reprezentantów ordynaryatu arcybiskupiego, oraz innych instytucyj.

Z WARSZAWY.

Teatry rządowe w Warszawie. Według urzędowego sprawozdania ministeryum spraw wewnętrznych w Petersburgu, budżet warszawskich teatrów rządowych z r. 1913, obliczono w dochodach na 1,202.871 rb., w rozchodach na 1,186.306 rb., czyli nadwyżka wynosi 16.566 rb. Wobec tego przedstawiciel ministeryum w odpowiedzi na podniesione w komisyi zapytanie, o ile jest celowem zarządzanie przez rząd teatrami warszawskimi, w których dają przedstawienia w języku polskim, oświadczył, że wobec istniejących politycznych warunków w Królestwie Polskiem utrzymywanie teatrów pod zarządem rządu jest uzasadnione. W chwili obecnej teatry te nie wymagają żadnych subsydyów ze skarbu, wszystkie wydatki są pokryte przez dochody, otrzymywane z teatrów, które w latach ostatnich rozwinęły się znacznie i sprawa teatralna może być uważana za zupełnie uregulowaną.

Bandytyzm w Warszawie. Z Warszawy donoszą: We wtorek popołudniu do mieszkania szewca Hipolita Kateli, przy ul. Kolejowej wpadł jakiś młodzieniec około 20 lat i z przerażeniem zawołał »ratuj mnie pan, bo mnie chcą zamordować bandyci«. Zanim obecny w mieszkaniu K. zdążył się zoryentować, weszło czterech drabów z nożami, którzy ze słowami »mamy cię, bratku!« rzucili się na nieznajomego i zadawszy mu dwie rany w brzuch sami zbiegli. Wezwano Pogotowie, przed którego przybyciem zraniony zmarł. Na miejsce zbrodni przybyła policya śledcza. Stwierdzono, iż zabitym był 21-letni Paweł Rybak. Powodem zabójstwa był, o ile się zdaje, porachunek osobisty.

52 ARTUR GRUSZECKI

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

Nareszcie wyrwę się z tych drobnych, naprawdę kramarskich interesów. Tu, u nas, gdzie stąpić, czego się jąć, zaraz zjawiają się konkurenci, którzy kopią dołki, wyrywają sobie klientów, obniżają zarobki do śmiesznie nizkich cyfr, i jeszcze bardzo dobrze, gdy zarobię tyle, ażeby żyć. Tam, inne stosunki. Jak lekceważąco mówił on o dwudziestu wagonach pszenicy, a u nas sto korcy, to już wielki interes, uśmiechnął się ironicznie.

Jednak trzebaby dowiedzieć się czegoś bliższego o tym żydzie, a przecież nikt inny nie potrafi tego tak dobrze spełnić jak Reinherc. On nie ma żadnego interesu popierać tego żyda, przeciwnie, może się nawet obawiać pewnej konkurencyi z jego strony i wpływów na bieg spraw komisowych.

Wstał z fotela i otworzywszy drzwi do biura rzekł:

— Panie Reinherc, proszę do mnie, — wskazał mu krzesło, poczęstował papierosem i zaczął: — chciałbym posłyszeć zdanie pana w pewnej sprawie.

— Słucham, panie pryncypale, o co idzie?

— Był tu Podliszewer, proponuje mi spółkę domu, na Wołyń, Podole, Ukrainę. On przedstawia wprawdzie ten interes w różowych barwach, ale mam pewne wątpliwości co do niego samego. Kto on jest? Czem się trudnił? Czem się teraz zajmuje? Jaki charakter, czy uczciwy?

— Panie pryncypale, skąd ja miałem wiedzieć, że pan pryncypał będzie pytał o niego? Ja tyle wiem, że to jest Aleksander Podliszewer, podobno bogaty, i na tem koniec. Ale, jeśli pan pryncypał każe, ja się dowiem najdrobniejszych szczegółów. On bywa u mego teścia, nawet jest jakieś kuzynostwo między nimi. On zna Osipa Lewite i żyje z nim dobrze. On zna kilku moich znajomych, to ja mogę się dowiedzieć i powiem rzetelną prawdę.

— Proszę o to pana, i da mi pan odpowiedź jutro rano, bo on ma przyjść jutro. A teraz, co pan myśli o samym interesie utworzenia filii w tamtych stronach?

— Panie pryncypale, co to jest interes? Interes, to obliczenie dobre i dużo szczęścia, — uśmiechnął się, — czy nie tak? Tu obliczenie jest takie, że wypędzono żydów z tamtych stron i jest dużo miejsca, tam można się rozwinąć, a jak dom nasz się rozwinie, to interesa same do niego przyjdą.

— Może ma pan słuszność... zatem na jutro postaraj się pan o informacyę.

— Ona będzie — ukłonił się i wyszedł.

Lelicki zaniepokoił się jednak wydatkami złączonymi z filią. Jeśli interes nie pójdzie, pogorszy się bardzo znacznie jego stan materyalny. Dotychczas naruszył tylko pieniądze przeznaczone dla żony, teraz trzeba będzie włożyć w interes posagowe pieniądze córek. Przechodząc w myśli, kto mógłby mu dać informacye o tamtych stronach, przypomniał sobie, że Płachetka pracował w Kijowie. Zawołał go tedy do siebie, przedstawił mu propozycyę Podliszewera i spytał o zdanie.

— Filia domu komisowego, — odpowiedział po namyśle Płachetka, — może po kilku latach rozwinąć się, — ale będzie miała do zwalczenia silnych konkurentów żydów, bo tylko część wydalono, a bogatsi, wpływowsi zostali. W ręku żydów jest dużo cukrowni, młynów, handel zbożem. Gdyby pan rozporządzał znacznym kapitałem, zawiązał stosunki z bogatymi właścicielami, znalazł obrotnych agentów, można wtedy liczyć na powodzenie.

Lelickiemu żal było rozstawać się ze złotemi marzeniami i dodał wyjaśnienie:

— A jeśli mam człowieka doskonale obznajmionego z tamtejszymi stosunkami i mam kapitał obrotowy?

— W takim razie, — rzekł Płachetka, — dom może mieć bardzo poważne obroty, zwłaszcza, jeśli się uniknie współdziałania z żydami, którzy mają tam złą markę i bogatsi unikają ich pośrednictwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Kościuszko pod Racławicami.

Zarzuty, niepochlebne komentarze i ujemna krytyka, jakie z powodu pojawienia się filmu pod wyżej wspomnianym tytułem, nie słusznie pod naszym adresem są skierowane, zniewalają nas do oświadczenia, że po wykonywaniu tego filmu zupełnie nie współdziałaliśmy i że z przedsiębiorstwem, które ów film stworzyło nic nas nie łączy.

Pierwsze galic. Przedsiębiorstwo dla wyrobu i wypożyczania film kinematograficznych, Sp. z ogran. odpow. ul. Friedrichów l 5.

Jedwab na suknie balowe.

ostatnia nowość od K. 1 15 wzwyż za metr, opłatnie wraz z cłem dostarcza do domu G. Henneberg, nadw. dostawca I. C. M. Cesarzowej Niemiec, Zurich. — Bogaty wybór wzorów wysyła natychmiast.

Ciągnienie już 1 lutego

Główna wygrana 200.000 franków!

Polecam do zakupna wartościowe i przedstawiające pomyślne szanse wygranej

1 los turecki w ratach miesięcznych po 7 koron
2 losy tureckie „ „ po 14 koron
3 losy tureckie „ „ po 21 koron

Natychmiastowe prawo do gry po zapłaceniu pierwszej raty.

Rocznie 6 ciągnień dnia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10 i 1/12.

Rocznie 6 głównych wygranych mianowicie 3 po 400.000 franków i 3 po 200 000 franków.

Oprócz tego wiele mniejszych wygranych po 30.000, 10.000, 4 000, 2 500 franków i t. d.

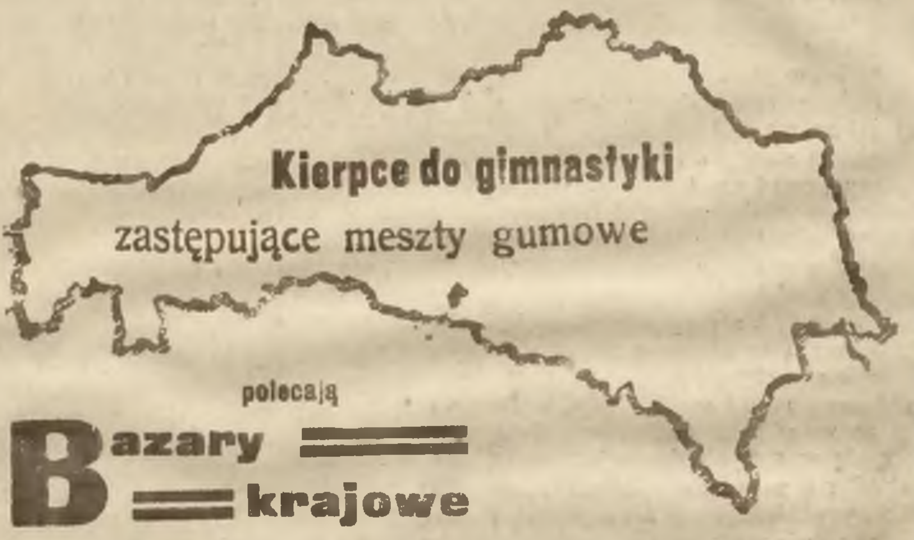
Każdy los musi wyjść i z tego powodu zatrzymuje zawsze wartość

Ze względu na wyżej wspomniane ciągnienie upraszamy o natychmiastowe zamówienia. — Ustanowienie ceny następuje najtaniej według każdorazowego kursu dziennego.

EDWARD URBAN, Dom Bankowy

Berno mor. Grosser Platz 23|25 (we własnym domu).

Poszukuje się wszędzie solidnych i stałych zastępców za dogodną prowizyą.



Lwów, Akademicka 14. Kraków, Szewska 22.

Wyprawy ślubne, bieliznę od najprostszej do najwykwintniejszej z własnych lub dostarczonych materyałów wykonywa

Szwalnia i Hafciarnia
Związku pracy polskich kobiet

Rynek L. 6 II schody

Także na składzie roboty ręczne zaczęte lub gotowe: poduszki, torebki, serwety, rysowane kołnierze, chusteczki, bluzki według oryginałn. wzorów.

Wyrób szat liturgicznych.

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn,

Najlepsze i najtańsze ilustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przysyłką pocztową K, 3.20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10

KINO-WANDA

: przy ul. św. Gertrudy L. 5. :

PROGRAM:

od piątku 15 do wtorku 18 stycznia:

1. Wyciąganie zatopionych okrętów z natury, 2. Chmurka z dymu, dramat w 2 aktach. 3. Kultura z natury, kolorowe. 4. Praca wymaga także nauki komiczne. 5. Kokl na reducie komiczne.

Na ogólne żądanie:

SHYLOCK

Tragedya żyda polskiego w 4 aktach.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

$\frac{1000}{80}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

2·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·26 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 8 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

8.25 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia ... wic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61? do Tarnowa.

·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

·25 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

·30 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

·55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickanu, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·3? " " " Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedziele, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia: z Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

·5 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

·34 wieczór. p. posp. Nr. 3 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

·15 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

·1·? wieczór. p. osob. Nr. 4? z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.